Beata to mistrzyni kwiatowych wycinanek

data aktualizacji: 2025.03.17 autor: Bartosz Nowakowski



Beata Burzyńska z gminy Lipce Reymontowskie jest mistrzynią kwiatowych wycinanek. Artystka godzinami potrafi opowiadać o swej pasji, wyjątkowych dziełach, które wychodzą z jej rąk.

Artystka chwyta kawałek bibuły i zaczyna owijać. Powstaje jeden płatek kwiatka, zaraz kolejny. Beata potrafi jednocześnie rozmawiać i tworzyć swoje ukochane prace. Jak sama wspomina, pierwsze kroki w tworzeniu z bibuły stawiała pod okiem Bogusławy Drzewieckiej.

[[[2468]]]

– Zawsze ciągnęło mnie w kierunku plastycznym, wszystko wskazuje, że to mój talent. Doskonale pamiętam pierwsze nauki z panią Bogusławą, które odbywały się w Zagrodzie Ludowej. Wiele się wtedy nauczyłam i do dziś to uwielbiam – mówi artystka w rozmowie z „Głosem”.

Jej zamiłowanie do tworzenia kwiatów trwa już od ponad 15 lat. Mieszkanka gminy nie potrafi zliczyć, ile prac powstało w różnych formach.

– Powstało ich mnóstwo – mówi z uśmiechem. – Gdy powiem, że stworzyłam ponad tysiąc, myślę, że nie przesadzam. Niezwykle miłe są sytuacje, kiedy natrafiam na swoje dzieła w miejscach publicznych, co świadczy o ich imponującej liczbie.

[[[2469]]]

Z czasem zaczęła tworzyć pełne kompozycje – całe kosze najróżniejszych kwiatów, wśród nich niezapominajki, maki, chabry. Każdy z nich wymaga innego nakładu pracy i jest unikatowy. Artystka

podkreśla, że tworzenie z bibuły pozwala jej uciec od codzienności i oderwać się od problemów.

Wiele zależy od materiałów, z których powstają kwiaty. Na rynku dostępnych jest wiele firm produkujących bibułę, ale nie wszystkie oferują dobrą jakość, co wpływa na ostateczny efekt. Dlatego dodatkowo stosuję lakier, aby podkreślić głębię koloru.

Beata Burzyńska

Beata przyznaje, że to jej pasja wykonywana w wolnym czasie, mimo licznych zamówień.

– Niestety, to nie jest jedyne moje zajęcie. Choć zainteresowanie jest duże, nie da się z tego żyć. Z wiekiem wzrok słabnie, a większość prac wykonuję wieczorami – mówi.

[[[2470]]]

Zdaniem artystki tradycja wycinania kwiatów w gminie przetrwa kolejne dekady, dzięki rosnącemu zainteresowaniu młodzieży, która potrafi tworzyć niepowtarzalne prace. Podstawową cechą przy pracy z bibułą jest cierpliwość.

– Wielu uczestników moich warsztatów uważa, że niektóre kwiaty są niemożliwe do wykonania i twierdzi, że takie kompozycje tylko ja potrafię stworzyć. Jednak po powrocie do domu siadają ponownie do bibuły i próbują. Efektem jest przełamanie schematów i powstanie cudownych dzieł – mówi.

Tymczasem artystka przyznaje, że już pomału rozpoczyna przygotowania do tworzenia palemek wielkanocnych. Choć do świąt jeszcze ponad półtora miesiąca, to najwyższy czas na zbieranie materiałów.

[[[2471]]]

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/44896-beata-to-mistrzyni-kwiatowych-wycinanek